

Kowalczyk, Stanisław

Październik

Przegląd Pruszkowski nr 3, 86

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Czemuś tak dołą moją uciernił

Czemuś tak dołą moją uciernił
Boże!
Że się już jutra, bardziej niż wczoraj
Trwożę!
Że się dniem każdym niezastużenie
Ranię!
Czemuś tak dołą moją utrudził,
Panie!
I czemu gniesz mnie każdą godziną
Później,
Kiedy złorzeczę, krzywoprzysięgam,
Bluźnię?

1944 r.

Październik

Płyną, skrzydłem trzepocząc, jak cierniem,
Cichym lotem, białym lotem, gołębim,
Wszystkie smutki i wszystkie jesienie,
W gaj zielony, w bór czerwonych jarzębin.
I niewodem, białym mglistym niewodem
Zagarniając z pól ugornych i ściernisk
Rdzawo-listną, śródjesienną urodę
I chłód serca, ostry jak październik.

Już kołują, już kołuszą się śnieżyce
Śnieżną chmurą oszalałych jastrzębi,
Aż zapadną białe liście, śnieżne liście
W gaj zielony, w bór czerwonych jarzębin.

1943 r.